
Memoriał Koła Emerytów przy OBA w Warszawie

Palestra 30/8(344), 101-105

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4.

MEMORIAŁ KOŁA EMERYTÓW PRZY ORA W WARSZAWIE

Warszawa, dn. czerwca 1986 r.

Koło Emerytów
przy Okręgowej Radzie Adwokackiej
w Warszawie

Naczelną Radę Adwokacką
na ręce Pana Prezesa
Adwokata dra Kazimierza Łojewskiego
w miejscu

MEMORIAŁ

U podstaw niniejszego memoriału leży:

- a) poczucie odpowiedzialności Zarządu Koła za poziom życia adwokatów emerytów,
- b) świadomość, że poziom ten jest w wielu wypadkach rażąco niski,
- c) przeświadczenie, że aktualna sytuacja materialna adwokatury pozwala na zwiększenie pomocy dla starszych Kolegów, którym ubytek sił bądź przepisy obowiązującej ustawy nie pozwalają na czynną praktykę zawodową.

Rozdział I**1. Środki zasilające Fundusz Wzajemnej Pomocy Koleżeńskiej**

Opierając się na doświadczeniu oraz mając stosowne rozeznanie, Zarząd Koła wyraża pogląd, że zwiększenie pomocy dla adwokatów seniorów przez zwiększenie obciążeń netto adwokatów czynnie pracujących jest mało realne, jeżeli wręcz niemożliwe.

Z tych przeto względów Zarząd Koła z uznaniem i pełnym poparciem przyjął do wiadomości informację o staraniach podjętych przez NRA, aby środki na FWPK były przekazywane z ryczałtów dopłacanych przez klientów do honorariów adwokackich.

Zarząd Koła apeluje o dołożenie maksymalnych wysiłków, aby starania te zostały uwieńczone powodzeniem.

2. Wysokość obciążeń

Mając rozeznanie co do potrzeb adwokatów emerytów i wyrażając pogląd, że dotychczasowa pomoc, jak była im świadczona, nie była wystarczająca i nie była współmierna do możliwości, a ponadto biorąc pod uwagę, że ryczałty stanowią jedynie 80% wynagrodzenia adwokata, Zarząd Koła postuluje, aby wysokość wpłat określić na 3% ryczałtu, które całkowicie byłyby przeznaczone na Fundusz Wzajemnej Pomocy Koleżeńskiej.

3. Moralna strona problemu

Pomoc dla adwokatów seniorów powinna być traktowana przez środowisko adwokackie jako podstawowy, szlachetny obowiązek moralny, a nie jako działanie pozorowane, uspokajające sumienie. W gronie potrzebujących pomocy znajdują się adwokaci zasługujący na wielkie uznanie i szacunek, ludzie którzy wychowywali

następne pokolenia adwokackie, którzy przez kilkadziesiąt lat nieśli pomoc materialną samorządowi adwokackiemu, ludzie o wybitnych zasługach zawodowych, politycznych i etycznych.

Środowisko czynnej adwokatury musi być bardziej uwrażliwione na sytuację tych, którym wiele zawdzięczają i jakimi w przyszłości sami zostaną.

Środowisko czynnej adwokatury z jednej strony za mało wie o tym, co dzieje się z tymi, którzy odeszli z linii frontowej, ba, bardzo często nie interesuje się i nie zna sytuacji ani potrzeb swych byłych kolegów zespołowych.

Za taki stan rzeczy winę ponosi nie tylko samo środowisko, nastawione zbyt jednostronnie na osiągnięcia zawodowe z zaniedbaniem równowagi z humanistycznymi obowiązkami i potrzebami, jakie osiągnięciom tym powinny towarzyszyć, ale i władze korporacyjne, które nie dokładają należytych zainteresowań i starań o poprawę losu tych, którzy często w samotności, zapomnieniu i niedostatku dokonują swego żywota.

Ten stan rzeczy powinien ulec radykalnej zmianie!

Zagadnienie losu adwokatów emerytów powinno się znaleźć w centrum nie tylko uwagi, ale i czynnego zainteresowania całej adwokatury. Wokół tego zagadnienia należy stworzyć atmosferę. Należy zobowiązać zespoły adwokackie do śledzenia sytuacji tych, co z zespołów odeszli, do ustanowienia stałych łączników, którzy posiadaliby pełne rozeznanie sytuacji byłych kolegów, ich potrzeb, warunków, w jakich żyją, i obowiązkowo przekazywali w rocznych sprawozdaniach zebrane informacje.

Zarząd Koła nie jest w stanie sam akcji takiej prowadzić, natomiast uzyskiwane od zespołów sygnały stanowiłyby istotną pomoc. Dotyczy to zwłaszcza dużych ośrodków.

Naczelna Rada Adwokacka, mając kontakt z wszystkimi izbami, może i powinna cały omawiany problem przekazać w teren, poruszyć ogół adwokatury czynnej, wprowadzić odpowiednie wnioski do porządku dziennego zgromadzeń poszczególnych izb.

Rozdział II

Forma i zadania Funduszu WPK

Zarząd Koła Emerytów przy Warszawskiej Radzie Adwokackiej opowiada się w sposób jednoznaczny i zdecydowany za ponownym scentralizowaniem tego Funduszu.

Nie znajdujemy żadnego uzasadnienia dla utrzymywania sytuacji, w której pomoc udzielana człowiekowi staremu czy niedołężnemu, będącemu adwokatem, powinna być uzależniona od miejsca wykonywania zawodu.

Wydaje się wręcz absurdalne, aby w niektórych izbach przy znacznej liczbie adwokatów czynnych udzielali oni pomocy jednemu czy dwóm emerytom, podczas gdy w innych izbach liczba emerytów sięga niemal liczby adwokatów czynnych.

Adwokatura stanowi jedną korporację zawodową, która mając te same obowiązki i zadania, powinna mieć takie same uprawnienia w stosunku do wszystkich swoich członków.

Jesteśmy — przez porównanie — członkami jednego związku zawodowego, który ma swe oddziały w różnych miejscowościach kraju, ale ów swoisty układ zbiorowy powinien dawać te same możliwości wszystkim członkom.

Problem ten ma aspekt nie tylko moralny, ale i wymierny, ekonomiczny. I pod tym względem otwiera się przed Naczelną Radą Adwokacką wielki obszar działania.

Do Zjazdu Adwokatury pozostało raptem kilka miesięcy. Czas ten powinien być wykorzystany na przygotowanie odpowiedniej uchwały.

Zdajemy sobie sprawę, że mogą być i będą opory. Ale trzeba je przełamać. Trzeba zorganizować pewien aparat propagandy. Zarówno na posiedzeniach NRA, jak i przez wysłanników swych na zgromadzeniach poszczególnych izb. Trzeba o tym mówić i pisać. Przekonywać, tłumaczyć, apelować.

Trzeba trafiać do sumień, uczulić wrażliwość, wyobraźnię, trzeba dawać konkretne przykłady, cyfry. Oby nie było za późno!

Z zagadnieniem tym łączy się zasadniczy problem właściwej reprezentacji środowiska na Zjeździe. Nie można utrzymać sytuacji, w której mniejszość miałaby decydować kosztem większości.

Trzeba wywoływać uchwały na zgromadzeniach izb, które by zobowiązywały delegatów do zajęcia właściwego stanowiska na Zjeździe.

Cel ten można osiągnąć przez zwiększenie liczby delegatów izb liczebnie większych, a to przez obniżenie cyfry upoważniającej wybór delegata.

Cel dalszy to całkowita zmiana regulaminu Funduszu. Można rozważyć koncepcję górnych pułapów pomocy jednakowych dla wszystkich izb, z tym zastrzeżeniem, że ewentualne nadwyżki przechodziłyby do dyspozycji centralnej — gdyby nie udało się uzyskać pełnej centralizacji.

Można szukać rozwiązań pośrednich polegających na przekazywaniu poszczególnym ORA pewnych kwot na wypłacenie zasiłków pogrzebowych, co pozwoliłoby na szybsze ich realizowanie, ale to są zagadnienia marginesowe. Chodzi o zasadę równego traktowania wszystkich potrzebujących.

NRA powinna uzyskać delegację do opracowania i korygowania w miarę potrzeby regulaminu, co pozwoliłoby wyeliminować rażące różnice w świadczeniach.

Nie czas, by mówić o zagadnieniach ubocznych, takich jak to, czy pomoc powinien otrzymywać w tej czy w innej formie każdy emeryt po upływie określonej liczby lat od daty wpisu na listę (tzw. wyrównanie honorowe uzasadnione płaceniem składek przez wiele lat), ani ustalać w chwili obecnej minimum godziwej egzystencji czy określać wysokość zasiłku pogrzebowego. Wszystko to trzeba zrobić w drugim etapie, już po uzyskaniu bliższych danych o wysokości preliminowanych wpływów, może dopiero po zamknięciu pierwszego półrocza, choć i ono nie będzie w pełni miarodajne (część spraw prowadzona jest według dawnych zasad, a więc bez 80% ryczałtu). Na razie należy wytworzyć przede wszystkim odpowiednią atmosferę wokół omawianych spraw, przyjąć ogólne, podstawowe wytyczne, ustalić wysokość potrąceń, nowe zasady reprezentowania środowiska i pozostawić NRA opracowanie regulaminu po przywróceniu centralnego FWPK.

Jedno jest pewne: należy nastawić się na realną pomoc dla tych, co jej potrzebują, odejść od działania pozornego, skasować żenujące, upokarzające dopłaty 500-złotowe, które praktycznie nic nie dają, a wiążą znaczne fundusze, uzależnić wyrównania honorowe od możliwości po zapewnieniu wszystkim wspomnianej godziwej egzystencji.

Rozdział III

Dom Seniora

Problem trudny i nie przygotowany do rozwiązania. Dotychczas podejmowane działania, różnorodność koncepcji, sprzeczność poglądów wskazują, że i pod tym względem mamy do czynienia z krokami raczej pozorowanymi, za którymi kryje się brak właściwego rozeznania potrzeb.

Można wyrazić żal, że przez 3 lata od uchwały ostatniego Zjazdu NRA nie dysponuje materiałem, który pozwoliłby wysunąć konkretne i realne wnioski. Koncepcja Grzegorzewic, traktowana nie jako rozwiązanie, ale jako bardzo niedoskonały stan przejściowy, niosący pomoc doraźną, natychmiastową dla tych, którzy przy pełnej niedoleźności i braku jakiegokolwiek pomocy tej niezwłocznej pomocy potrzebują, koncepcja Domu Centralnego czy też domów małych, regionalnych, koncepcja budowy domów spółdzielczych opartych na kredycie państwowym — żadna z nich nie wyszła poza rozważania teoretyczne i każda z nich pozbawiona jest rzeczowej podbudowy.

Ilu jest emerytów takich, którzy wyraziliby gotowość przeniesienia się do Grzegorzewic, traktując je jako mniejsze zło od całkowitego opuszczenia i izolacji, jakie jest stanowisko poszczególnych izb adwokackich, które mogą niechętnie odnosić się do koncepcji Domu Centralnego (zerwanie ze środowiskiem, z bliższą czy dalszą rodziną, przyjaciółmi) — właściwie nie wiadomo.

Wydaje się nieodzowną koniecznością zobowiązanie poszczególnych izb do definitywnego przeanalizowania omawianego problemu. Należy zażądać powzięcia stosownych uchwał i zaleceń dla delegatów na Zjazd na każdym przedzjazdowym zgromadzeniu izb, tak aby Zjazd zdecydował o tym, w jakiej formie problem ten rozwiązać.

Na zgromadzeniach izb przedstawiciele NRA, a także przedstawiciele kół emerytów powinni ułatwić powzięcie takich uchwał. Należy więc wstępnie przygotować materiały przemawiające za i przeciw każdej koncepcji, należy doprowadzić do tego, by zgromadzenia izb dysponowały pełnym materiałem dotyczącym potrzeb środowiska (ankiety, wywiady, wyjaśnienie zainteresowanym, jakie warunki miałby w Domu Seniora, jakie byłyby zasady odpłatności, jak byłyby zorganizowane, jeśli chodzi o Grzegorzewice: pomoc pielęgnarska, lekarska, podawnie posiłków itp.).

Problemem Grzegorzewic może być klimat — duża tam wilgotność i komary. Za koncepcją tą przemawia stosunkowo najtańszy koszt. Trzeba zdać sobie sprawę, że placu pod budowę dzisiaj nieodpłatnie się nie otrzyma, za teren trzeba płacić stawki rynkowe, kolosalne i wysokie. Gdyby zdecydowano się na Grzegorzewice jako Dom Centralny, to można by rozważyć koncepcję adaptacji głównego budynku na potrzeby emerytów; miejscowość ta jako wypoczynkowa jest nie taka konieczna — przy niewiele wyższych stawkach jest wiele innych ofert i możliwości.

Ale wszystko to są rozważania bez pokrycia, bez rozeznania.

Rozdział IV

Fundusze na budowę Domu Seniora

Rysują się tu dwie koncepcje. Obie zależne są od uchwały Zjazdu, od tego, jaka droga zostanie obrana: domów regionalnych czy też Domu Centralnego.

Pierwsza — to podwyższenie potrąceń z ryczałtów o 1—2%. Należy wyrazić obawę, że obciążenie tego rodzaju może być uznane za zbyt wysokie. Znową brak jest rozeznania, jak w praktyce zespoły są w stanie zagospodarować kwoty płynące z ryczałtu. Czy pozostają tu jakieś nadwyżki, czy też, odwrotnie, występują pewne trudności.

Druga — to dobrowolne opodatkowanie się adwokatów na rzecz Domu ze swych zarobków netto. Ta koncepcja wydaje się słuszniejsza i łatwiejsza do przeprowadzenia, Skoro 3% na Fundusz przeszłoby na ryczałt, sądzimy, że adwokaci

zgodzą się na pozostawienie owych 2%, jakie płać obecnie z przeznaczeniem na budowę Domu.

Przy koncepcji domów regionalnych każda izba mogłaby uchylać procent obciążenia według własnego uznania. Przy koncepcji Domu Centralnego obciążenie powinno być jednakowe.

Bliższe naświetlenie proporcji małych, ale możliwych do powiększenia domów spółdzielczych mogłoby spowodować zainteresowanie tym rodzajem budowy. Za tą koncepcją przemawia:

- stosunkowo szybki termin budowy (3—4 lata),
- otrzymanie kredytu państwowego,
- gotowość samych zainteresowanych lub ich rodzin do zainwestowania stosunkowo niewielkich kwot (rodzina przejęłaby mieszkanie emeryta),
- w razie śmierci emeryta — spółdzielnia mogłaby przeznaczyć lokal dla najbardziej potrzebujących, których nie stać na pokrycie wstępnych kosztów.

Ta ostatnia koncepcja może, rzecz jasna, koegzystować z koncepcjami innymi. Oto nasze wstępne, podstawowe uwagi.

A p e l u j e m y :

niech pomoc dla starszych Kolegów nie będzie hasłem bez pokrycia, lecz stanie się faktem realnym;

walczy z obojętnością środowiska na potrzeby emerytów;

starajmy się wzmóc wrażliwość na te potrzeby;

zobowiązmy zespoły adwokackie do ścisłego współdziałania w tym względzie z radami adwokackimi i kołami emerytów;

niech NRA uruchomi z pełną energią wszystkie dostępne dla niej mechanizmy, by problem seniorów stał się przedmiotem nie tylko zainteresowania czy obowiązku, ale by przerodził się w wewnętrzną potrzebę, której zadośćuczynienie daje satysfakcję i zadowolenie.

Za Zarząd Koła
adw. M. Drozdowicz
adw. J. Klewin
adw. Wł. Doleżał

NACZELNA RADA ADWOKACKA

A. UCHWAŁY PREZYDIUM INRA

1.

**Uchwała Prezydium NRA
z dnia 30 kwietnia 1986 r.**

w sprawie powołania Komitetu Organizacyjnego Zjazdu

W celu rozpoczęcia przygotowań do Krajowego Zjazdu Adwokatury Prezydium NRA postanowiło powołać Komitet Organizacyjny Zjazdu w składzie:
adw. Józef K u c z y ń s k i, skarbnik NRA — przewodniczący,